

To jest tak

STRAJKI

Prasa codzienna donosi o nowych strajkach w różnych częściach kraju. Falę strajkową wywołuje szereg przyczyn. Odgrywa tu rolę zarówno bardzo wielka nędza jak i niezadowolnienie z dzisiejszego ustroju społecznego i politycznego.

Powstaje pytanie, czy można sobie dziś tłumaczyć zwiększenie się ilości strajków. Niewątpliwie zostało ono wywołane — może się ktoś zdziwi — pewną nieznaczną poprawą położenia gospodarczego. Bo zwykle tak się dzieje, że jeśli w społeczeństwie będącym na dnie nędzy nastąpi leciutki poprawa, to odpowiedź na to jest podniesienie głosu przez żyjące w biedzie społeczeństwo.

I dlatego nie możemy sobie w Polsce pozwolić na stopniową i wolną poprawę, bo mogłoby to do prowadzić do bardzo daleko idące go zastrzeżenia się sytuacji politycznej. Ze względu na dobro państwa, musimy się zdobyć na poprawę szybko, a tego na razie na horyzoncie nie widać.

Żydzi napadli na Polaków

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Żydzi płaczą się

Św. Jankiel Mielnik na pytanie prokuratora zeznaje, że nie znał osk. Wyszynskiego i nigdy go nie widział. Prokurator stwierdza, że w tym momencie, że świadek zeznaje w dochodzeniu policyjnym, że Wyszynski dowodził bandą 30 ludzi. Dalsze zeznania świadka są jednym spłotem sprzeczności.

Św. Jan Procałdewicz, były zastępca starosty w Wysockim Mazowieckim, ale nie był na służbie i nie brał żadnego udziału w akcji. Świadek wydał rozporządzenie aresztowania jednej osoby na skutek deklaratywnego „pewnego mieszkańca Wysockiego Mazowieckiego”. Świadek zeznaje, że Stronimicz Narodowe wydało specjalny rozkaz urządzania awantur w czasie jarmarku, oraz zeznaje, że akcja bojkotowa wpłynęła znacznie na zmniejszenie się handlu żydowskiego.

Nie widział żadnego z oskarżonych

Św. Balko, referent bezpieczeństwa w starostwie w Wysockim Mazowieckim, nie widział osobiście żadnego z oskarżonych przy demolowaniu straganu.

Św. Bieguna — wywiadowca policji, nie stawiał się na rozprawę, wobec czego odczytano jego zeznania.

Nowa fala strajków
Dziennie wybuchają ich kilka

W przedziałach i tkalni lnu „Płotno” w Teszowie pod Poznaniem wybuchł strajk na tle żądań podwyższenia zarobków. Częściowy strajk wybuchł już w poniedziałek w dziale przedziałni, gdzie jednak po otrzymaniu podwyżki w wysokości 2 gr. na godzinę, pracę podjęto. We wtorek, dnia 16 b. m., strajk objął już całą fabrykę, która zatrudnia 600 robotników, przeważnie kobiet. Jest to pierwszy strajk w tej fabryce od czasu jej istnienia.

Proklamowany w dniu 16 b. m. strajk pracowników szewskich objął w dniu dzisiejszym niemal wszystkie pracownice oraz chałupniczek, pracujących dla hurtowników. Akcją strajkową kieruje związek klasowy, który podjął strajk nie tylko w Łodzi, ale i w

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
zatwierdził paragraf aryjski

Senat krakowski Uniwersytetu Jagiellońskiego zatwierdził uchwałę Stowarzyszenia Bibliotekarzy, wprowadzającą paragraf aryjski do statutu Stowarzyszenia.

Stow. Bibl. Prawników jest najwięk-

Splyw lodów na Wiśle
odbywa się dalej normalnie

KRAKÓW, 17.2. Splyw lodów na rzekach woj. krakowskiego odbywa się dalej normalnie.

Panująca od 2 dni odwilż spowodowała nieznaczne podniesienie się stanu wody na Wiśle powyżej Krakowa, postępujące stopniowo ku dolnemu biegowi rzeki, a przez to dał się zauważyć inten-

W ZAWIERCIU

zaprenumerować „ABC” można u p. Jakuba Piaseckiego ul. 3-go Maja 29

Wędrowka po przyszłym okręgu przemysłowym

Plan Inwestycyjny w poezji... i prozie
Smutny obraz Niska
i różowe plamy na papierze

(Od specjalnego wystawnika „ABC”)

Nisko, w lutym 1937 roku. Nisko, miasteczko nad Sanem, liczące 6 tysięcy ludności, żyje dzisiaj projektami nowego okręgu przemysłowego i nadziejami na poprawę doł mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Rozmowy na ten temat słyszy się wszędzie. Na rynku niżańskim grupa okolicznych włościanów rozprawia również na ten temat.

Podobno już około 20-go maja tu przyjechał urzędnik do tych fabryk co tu mają być — mówi mi jeden z nich.

— A czy tam są już wyznaczone? — Różnie ludzie mówią, słychać, że pod Pławą (wieś w kierunku Rozwadowa) coś tam ma być. Inni znów powiadają, że najpierw będzie się kopać kanał od Sanu do fabryki. Nie wiadomo, jak to będzie.

— Któż to jest, ten Franek?

Pan Gazda wyrzuca
na bruk

Miejscowy fabrykant, właściciel

większości domów w Nisku, tartaku, browaru, warsztatach mechanicznych i stolarskich. Ja tam właśnie pracowałem u niego, ale że stawałem się o podwyżkę dla siebie i innych, to mnie na bruk wyrzucił jego dyrektor, ten pan Gazda.

— To nie najlepiej, jak z tego widać powodzi się robotnikom u Frankego?

11 groszy za godzinę

— Proszę pana, szkoda gadać! Jak dziewczyna w cegielni zarabia 11 gr. na godzinę, to jakżeż może być dobrane? Robotnika tu nie szanują, bo my wszyscy, choć nawet ma kawałek ziemi, pracujemy albo pracowaliśmy u niego.

Później dowiaduję się, że robotnicy wykwalifikowani w zakładach mechanicznych otrzymują najwyższą stawkę zł. 3 dziennie, a przeciętnie płace wahają się między 2—2,50 dziennie. A robotnik w lesie otrzymuje 80 gr. — 1,50 zł dziennie.

Mimo niskich zarobków, zdarzały się tutaj wypadki wstrzymywania wypłaty nawet po 3 tygodni. Okoliczni włościanie dorabiający sobie przy zwózce drzewa, zarabiają zł. 2,50 od przywieźienia metra sześciennego, a czasami jeżdżąc po drzewo do Zamyszczyzny, otrzymują 7 zł. za pracę od pierwszej w nocy do wieczora. Właściciel sąsiedniego Bojanowa hr. Komorowski płaci za pracę przy zwózce drzewem licząc sobie 14 zł. za 2 m³ (pół sag).

Bezrobotni

Bezrobotnych w Nisku jest około tysiąca, nie licząc oczywiście tak jak wszędzie nadmiaru ludności wiejskiej, która przecież też jest bezrobotna. Mieszkają oni przeważnie na wsiach — przedmieściach Niska, Warchołach, Moskale, Malce.

Na Warchołach

Mała lepianka, chyląca się niemal ku ziemi. Z pod przyciśniętego jakby niewidzialną ręką dachu wygląda dwoje małych załzawionych oczu — okienka.

Mieszkanie bezrobotnych... W izbie 3 na 4 m. mieszka ich sześćoro: ojciec Franciszek Jankowski — pracował kiedyś jako ślusarz u Frankego, od półtora roku jest bezrobotny.

— Czy próbuje pan zarabiać w jakikolwiek sposób?

— Teraz przyjeżdża tu trochę ludzi, to czasami człowiek pójdzie na

stację, jakąś walszkę przyniesie, czasem wpadnie jakieś rąbanie drzewa. Ot, wszystkiego tego zarobi się z 15 zł. miesięcznie.

Tragedia dziecka

— Posyłam syna do gimnazjum — mówi mi dalej — od tego roku szkolnego Franek musiał przestać, bo nie było pieniędzy. Siedzi teraz w chałupie, albo częściej lata gdzieś i boję się, co z niego wyrośnie.

W lepiance mimo, że w oczy bije nędza, jest czysto i porządku. Zastępcą to drobnej wychudzonej żony Jankowskiego, która moją wizytę jest wyraźnie zawstydzona i stara się jakby ukryć ciężką sytuację.

Takich lepiarek bezrobotnych na Warchołach jest cały rząd. Jedna podobna do drugiej jak dwie krople wody, podobni do siebie ludzie, którzy je zamieszkują, podobna wszędzie nędza.

Robotnicy wychodzą z fabryki. Szary tłum rozpryskuje się w różne strony, śpiesząc do swoich domów. Z jednym z nich udaje mi się nawiązać rozmowę.

Jeden lekarz

Oczywiście najprzód słyszę skargi na Ubezpieczalnię Społeczną. Okazuje się, że w Nisku, powiatowym mieście, nie ma oddziału Ubezpie-

Jedno jest pewne, a mianowicie:

Ciasną Blukęgo słodzą nam życie N. Świat 35

„Kto zdoła wstrzymać
strumień w biegu?”

(g) Referaty i oświadczenia p. Miedzińskiego przy akompaniamencie różnych występów antyżydowskich w Sejmie, wywołały w prasie żydowskiej i folksfrontowej szal oburzenia, który nie przemija.

Któż zdoła wstrzymać?

Szczególnie wzburzyła się Żółć

w burżuazyjnym przedstawicielu międzynarodówki proletariackiej, p. Niedziałkowskim i niebezpieczny ten stan pozostawił ślady w ostatnim numerze „Robotnika”.

Bo mówimy szczerze. To, co wiemy o referacie p. Miedzińskiego, to, co czytamy w „Żółtych”, „Kurierze Porannym”, to, co mówią w Sejmie pp. Ślawka, Cera i Podolskiego — mówią otwarcie i

Kolce bez róż

CO ZA TUPET

Normalnych obywateli za krytykę wyroków sądowych pakuje się do więzienia, gazety są konfiskowane.

Posel Sommerstein oświadczył z trybuny sejmowej, że polskie sądy kierują się przy wydawaniu wyroków — wyznaniem oskarżonego, że są stronnictwo! że wyrok przytyłki (dwie instancje!) był skandalem i krzywdząc niesprawiedliwymi! że bojkot gospodarczy (uznany przez Sąd Najwyższy za całkiem dopuszczalny) jest bezprawiem!

Posłowie słuchali cierpliwie tych bezczelnych szkalowań, nikt nie cisnął w Sommersteina kałamarzem, marszałek nie odebrał mu głosu. Prokurator powinien pociągnąć żyda do odpowiedzialności karnej.

PRZESZKODY
W PRACY

Koleje źle funkcjonują, bo kolejarze są przeciążeni pracą społeczną, stwierdzają fachowcy. Wśród kolejarzy są 4 organizacje ogólnopolskie i 17 związków zawodowych. Nie mają czasu na służbę. Przespołecznieli!

Straż ogniowa w Warszawie mogłaby być lepsza, mówią specje. Strażacy mają za dużo wolnego czasu. Przeciwnie jest półtora pożaru dziennie. Rozleniwiają się. Trzeba ich na gwalt czymś zająć.

Kolejarze powinni wypożyczyć strażakom (bez kaucji) paru przesów i sekretarzy.

„Jesteście zdrajcami Polski!”

Niepoczytalne prowokacje żydo-komuny
na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi

Srodowe posiedzenie rady miejskiej Łodzi miało niezwykle burzliwy przebieg, a wreszcie doszło do zerwania posiedzenia.

Sprawa zaciągnięcia pożyczki na wykup rzeźni nie przesłała, gdyż radni narodowcy opuścili salę, dekompletując quorum.

W czasie omawiania spraw budżetowych przez żyda Milmana wybuchła zamieszanie.

Radny adw. Kowalski oświadczył, że najważniejszym zagadnieniem dla Polski jest zniszczenie żydostwa żydowskiego.

Wówczas występuje specjalista od prowokacji żyd Sztrauch i wykrzykuje:

— Protestujemy przeciw przerwaniu dyskusji. Żądamy swobody głosu! Błażostwa adw. Kowalskiego są niebezpiecznym dla Polski! Nie pozwolimy nadużywać Rady Miejskiej dla celów demagogii i hec!

Narodowcy reagują ostro, sły-

chając okrzyki „Żydzi do Palestyny”. Omal nie dochodzi do bójki. Powtórnie prowokują socjaliści Goliński i Głazewski. W pewnej chwili Głazewski woła: „Jesteście zdrajcami Polski!”

Awantura osiąga punkt kulminacyjny. Prez. Godlewski o godz. 1.30 w pocy opuszcza stoł prezy-

dialny.

Na sali pozostają jeszcze czas

jakich radni Żydzi i komuna, wrzeszcząc: „Ślugusy gen. Franco”, „Precz z Faszystami”.

Narodowcy odpowiadają „Precz z żydokomuną”, „Won do Palestyny”. Wychodząc żydzi i socjaliści śpiewają „Międzynarodówkę” i „Czerwony sztandar”; narodowcy śpiewają „Hymn Młodych”. Okrzyki rozlegają się jeszcze na ulicy.

Senne zebranie Banku Polskiego
Urzędnik Banku Polskiego zarabia tyle
co 5 pracowników państwowych

Dnia 18 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego. Walne zebranie trwało dość krótko i odbyło się w nastroju dość sennym. Prezes Byrka nie składał oświadczeń w sprawie dalszej polityki banku.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos dwaj akcjonariusze, a mianowicie p. Perec i adw. Lypaciewicz. P. Perec, którego nazwisko wyraźnie wskazuje na jego przynależność narodową, poruszył cały szereg spraw związanych ze sprawozdaniem z działalności, a m. in. wysunął konieczność, by prawo głosu na walnych zgromadzeniach Banku miały nie tylko akcjonariusze, posiadający 25 akcji. Wniosek ten wyjątkowo należy uznać za słuszny.

Adw. Lypaciewicz wystąpił z krytyką dotychczasowej polityki dyskontowej Banku Polskiego. Uważa on, że Bank Polski ponosi odpowiedzialność za wysoką stopę procentową w Polsce. Dlatego domagał się obniżenia stopy procentowej Banku Polskiego do 3 procent. Adw. Lypaciewicz wskazywał tu przede wszystkim na bardzo wysokie wydatki personalne. Przeciwnie uposażenia pracowników Banku, licząc w tym również woźnych, są wyższe od wynagrodzenia posłów i senatorów — wynosi dwukrotnie tyle co wynagrodzenia pracowników umysłowych, i pięciokrotnie tyle, co urzędników państwowych. Trzeba bowiem zauważyć, że dotychczasowa zmiana w stopie dyskontowej Banku Polskiego pozostawała bez wpływu na kształtowanie się stopy dyskontowej w kraju.

Na postawione zarzuty odpowiadał dyrektor naczelny Banku Polskiego p. Barański.

Dywidendę ustalono w wysokości 8 proc.

Następnie przystąpiono do wyboru uzupełniających do władz Banku, przy czym do Rady Banku zostali wybrani ponownie p. Wacław Fajana, p. Feliks Maciszewski oraz p. o. prezesa Związku Izby i organizacji

senno pp. Budzyński, Hoppe, Szczepański, — to nie jest żadna ewolucja poglądów; to jest po prostu przemarsz z rozwinętymi sztandarami do obozu przeciwników. Następuje — jakby to określić? — likwidacja ostateczna deklaracji Związku Walki Czynnej. Platforma ideowa tamtych lat zostaje opuszczona demonstracyjnie. Mniejsza o taktykę. Na porządku dziennym stoi problem idei.

Idea braterstwa z żydami zostaje opuszczona. I cóż wobec tak jawnej zdrady począć mają uczniowie Mardocheja Marksa?

Powstaje teraz pytanie: czy wszyscy dawni legioniści, czy wszyscy dawni powiacy przyjmą bez sprzeciwu „nową orientację”. Nie sądzę. Ale... zobaczmy, Jakkolwiek wssakże potoczą się wypadki, ruch socjalistyczny i ruch ludowy już nie zejda z pola. Bo, jak mówi madra zwrotka „Czerwonego Sztandaru”:

„Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu, czyż jest na świecie taka broń?”

P. Niedziałkowskiemu odpowiedź równie słowami „Czerwonego Sztandaru”: „Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu, czyż jest na świecie taka broń?”

Dubeltówka nikt wody nie wstrzyma i tak wygląda cała „mądrość” ideologii socjalistycznej.

Goering zastrzelił 3 wilki i 2 dziki
Ks. Aksel duński przyedzie do Polski

W Białowieży obecnie odbywają się polowania reprezentacyjne, w których bierze udział obok p. Prezydenta R. P. premier pruski gen. Goering. W pierwszym turnusie polowania gen. Goering upolował trzy wilki i dwa dziki.

Po zakończeniu polowania w Białowieży premier pruski wyjechał na Polesie na 3-dniowe polowanie do Iławieży i powróci dopiero do Warszawy w początku przyszłego tygodnia.

26-go b. m. rozpocznie się w Białowieży drugi turnus polowań reprezentacyjnych, w którym weźmie udział duński następca tronu, ks. Aksel, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz pre-

zydent Senatu gdańskiego, Greiser.

Baldwin ustępuje

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post” dowiaduje się, że premier Baldwin zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska już w maju br. natychmiast po koronacji króla Jerzego i królowej Elżbiety. Poprzednio premier chciał pozostać na czele rządu aż do końca sesji letniej parlamentu lub nawet dłużej. Ustąpienie Baldwina pociągnie za sobą poważne przesunięcia w łonie rządu angielskiego.